

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17 — miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19 50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

60 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Baczkowski.

Mowa pła Głabińskiego

w Sejmie dnia 23 b. m.

(W treszczeniu).

Cyfry, objęte budżetem, są tylko pozornie tak wielkie, ponieważ są podane w markach polskich, których wartość z niezmierną szkodą dla stosunków politycznych i gospodarczych całego państwa bardzo znacznie ulega niższe. Dlatego też z góry powiedzieć można, że są to tylko cyfry domniemane, w części wręcz fikcyjne, gdyż zupełnie inną była wartość marki z początkiem roku budżetowego, inną jest dzisiaj i jeszcze inną będzie w dalszych miesiącach. Nie w wysokości więc cyfr budżetowych szukać należy zatrważającego i niebezpiecznego objawu, jak mniemają poprzedni mówca, ale w braku odpowiednich danych poprzedni mówca, ale w braku odpowiednich danych, w stosunkowo olbrzymim niedoborze, w tym fakcie, że dochody państwa polskiego zamiast się zwiększać, raczej się zmniejszają w porównaniu z dawniejszymi dochodami tych dzielnic Polski, jakie się złożyły na dzisiejsze nasze państwo.

Przed wojną w r. 1912 wedle wykazów rosyjskiej kontroli skarbowej wynosiły dochody skarbowe Królestwa Polskiego 230 milionów rubli czyli okragło 500 milionów marek w złocie, dochody b. Galicji okragło 400 milionów koron czyli 440 milionów marek w złocie, a gdybyśmy do tego doliczyli domniemane dochody skarbowe tych ziem b. zaboru pruskiego, które już należą do Polski, miałibyśmy ogólne roczne dochody w sumie przeszło 1200 milionów marek w złocie. Dzisiaj dochody te dosięgają pięciu miliardów marek polskich, których wartość w złocie jest 40 razy mniejsza, niż przed wojną, a wartość wewnętrzna w kraju okragło 20 razy mniejsza. Porównawszy te cyfry, dochodzimy do wniosku, że dochody skarbu polskiego są dzisiaj znacz. mniejsza, niż skarbow państw rozbiorowych z naszych krajów.

Czemu stan ten przypisać? Złożyły się na to przyczyny rozmaite, w części zawinione przez rządy polskie. Winą rządów polskich było, że w miarę zmniejszania się wartości wewnętrznej marki polskiej nie postarali się o stosunkowe podwyższenie stawek wszystkich stałych podatków i opłat we wszystkich częściach państwa wojną nie zniszczonych. W ten sposób byłby się stale podnosił dochód z tych stałych źródeł podatkowych i dzisiaj wynosiłby kilkanaście razy więcej, niż wynosi faktycznie. Powtórze należy rzec, że ujednolicił system podatkowy w całym państwie i na razie przynajmniej wprowadzić wszędzie takie podatki, które już w formie postępo-

wej istnieją w tej lub owej dzielnicy, n. p. podatki dochodowe i spadkowe, podatek od zysków wojennych. System ściągania istniejących podatków jest wszędzie niedostateczny i nieudolny. Kiedy za poprzedniego ministra skarbu chciałem z inicjatywy poselskiej przeprowadzić w komisji skarbowo budżetowej kilka pilnych a ważnych projektów, sprzeciwił się temu p. minister skarbu, motywując w zasadzie słuszenie, że rzeczą ministra skarbu jest projekty podatkowe opracować i wnieść. Zastosowaliśmy się wówczas do jego życzenia, ale napróżno oczekiwaliśmy przez kilka miesięcy przedłożenia projektów podatkowych. Dopiero dzisiejszy minister skarbu wniósł szereg projektów podatkowych, które Sejm najspieszniej zatwierdzić powinien.

Nie uczyniły też rządy niczego dla zatamowania marnotrawstwa w użyciu dochodów skarbowych. Wspomnę tu tylko o jednej rzeczy, wielokrotnie podnoszonej, o wydatkach za utrzymanie urzędników i służby państwowej. Urzędników powinno się dobrze wynagradzać, aby mogli z całym oddaniem się poświęcić się sprawie publicznej i nie potrzebowali się oglądać na uboczne zarobki. Ale państwo nie jest zakładem zaopatrzenia dla ludzi, których nie potrzebuje, którzy nie chcą lub nie umieją spełniać zadań na nich nałożonych.

Administracja państwowa polska jest o wiele mniej sprawna, niż w państwach dawniej zorganizowanych, liczy zaś kilkakrotnie więcej funkcjonariuszów publicznych, niż gdzieindziej, zajmujących się częstokroć wszystkim innym, tylko nie tem, co do nich należy. Takiego systemu nie zniesie ani skarbu, ani gospodarstwo narodowe. Na tem tracą bowiem nie tylko interesy finansowe państwa, ale ogólne dobro społeczne, gdy się ludzi odrywa od zajęć społecznych na to, aby byli ciężarem dla skarbu państwowego.

Najgroźniejszym dla własnych finansów i dla całego gospodarstwa narodowego objawem jest stan naszej waluty. Jeszcze w jesieni zeszłego roku nie było różnicy między marką polską a niemiecką. Dzisiaj płać za markę niemiecką, za pieniądź kredytowy państwa zwyciężonego i obciążonego niezmiernymi długami z mocy traktatu wersalskiego, 3 marki polskie, które są surogatem pieniądza polskiego, państwa nowego, zwycięskiego, mającego przed sobą niezmiernie pole dla rozwoju gospodarczego! Na giełdzie londyńskiej, która notuje kurs marki polskiej, kurs ten szczególnie w ostatnich dniach uległ niesłychanej niższe. Przed miesiącem kurs funta angielskiego wynosił marek 550, dzisiaj wynosi już 800 i więcej!

Mówca przytacza szereg przyczyn spadku waluty: zbytnią ilość wydanych not, spekulację krajową i zagraniczną, wykazuje jednak, że te same przyczy-

ny działają także i w innych państwach, które mimo to mają walutę papierową znacznie lepszą, niż Polska. Musi więc istnieć jeszcze inna przyczyna, która wartość marki polskiej za granicą i w kraju w tak gwałtowny sposób obniża. Przyczyna tą jest nie ustalenie się państwa, brak energicznych usiłowań o przeprowadzenie należnych nam granic na Zachodzie i Wschodzie i polityka państwowa, która osłabia nasz kredyt moralny i materialny.

Dla siły i przyszłości państwa polskiego niesłychaną doniosłość mają zachodnie granice państwa, jako ta podstawa, ten kregosłup, na którym spocząć ma budowa państwa. Tymczasem pod tym względem widzimy zupełne zaniedbanie rządu od czasu zawarcia traktatu wersalskiego. Rząd bezczynnie a przynajmniej bezskutecznie przypatruje się terrorowi czeskiemu i pruskiemu na obszarach plebiscytowych, nie umie postarać się o wykonanie postanowień traktatu wersalskiego w sprawie usunięcia władz i wojsk czeskich i pruskich w postaci rozmaitych żandarmerji i Sicherheitswehrow, pozwala ludność naszą terroryzować, zamiast oprzeć się na traktacie i bezwzględnie wymóc jego wykonanie. W takich warunkach jesteśmy na Śląsku Cieszyńskim, na Warmji i Mazurach narażeni na klęskę przy plebiscycie. Jeśli koalicja zasłania się brakiem sił własnych, to czy Polska nie ma własnej armji, aby wyręczyć wojsko pruskie w pełnieniu służby bezpieczeństwa? Na Górnym Śląsku stosunki są nieco lepsze, ale nie jest to rządu zasługą, lecz ludu śląskiego.

Zupełnie zaś niezrozumiałą i nie wytrzymałą krytyką jest polityka rządu na Wschodzie, gdzie dotąd nie mamy wytkniętej żadnej granicy. Wszak zasadniczym dążeniem naszego narodu było zawsze i dzisiaj być powinno zjednoczenie i niepodległość wszystkich ziem polskich. Trzeba przede wszystkim mieć własny dom urządzony, własne państwo silne, samodzielne, zdolne oprzeć się grożącym burzom, zanim się pomyśli o utworzeniu innych tworów państwowych. Nadeszła chwila, w której jesteśmy już tak bliscy ustalenia naszych polskich granic na Wschodzie bez większego oporu ze strony dawniejszych władców Rosji. I oto w tej właśnie chwili, zamiast dokończyć szczęśliwie rozpoczętego dzieła, unosi nasz rząd fantazja tworzenia państw innych, szczególnie państwa ukraińskiego, która udaremnia cel główny, najważniejszy, wykończenia i ustalenia własnego państwa! Tworzenie państwa ukraińskiego w dawniejszych warunkach uważam ja osobiście i moje stronnictwo za ryzykowne i niebezpieczne przedsięwzięcie dla samej Polski, albowiem tylko takie państwa mogą powstawać jako twory żywotne, które opierają się na woli i świadomości ludu. Państwa sztuczne, zależne od nastrojów i interesów pro-

Ze sztuki.

(Wojna Akademja sztuki. — Wystawa „Zachęty“).

Miasto takie, jak Lwów, będące jedynym dla dużej polski krajem centrem artystycznym i kulturalnym, powinno mieć stanowczo dobrze zorganizowaną i należycie wyposażoną szkołę sztuki plastycznej. Potrzeba ta istniała zawsze ale w anormalnych warunkach, w jakich od czasu wojny żyjemy, z większą jeszcze występuje siłą. Wszakże obecnie mieszkańcy Lwowa, czy któregoś z prowincjonalnych miast wschodniej Małopolski wyjątkowo tylko może pozwolić sobie na studjowanie malarstwa czy rzeźby w Krakowie lub w Warszawie. O podróży zaś zagranicę, która dawniej dla jednostek średnio zamożnych, a nawet dla ubogich, przy bylejakim stypendjum była rzeczą leżącą zupełnie w sferze możliwości, dziś nawet ludzie bogaci marzyć nie mogą.

A przecież mimo ciężkich warunków życiowych, mimo męczącej i absorbującej walki o byt materialny, dosyć na szczęście jest u nas „lekkomyślnych“ młodych ludzi, którzy ulegając przemożnej potrzebie wewnętrznej, wola zajmować się czemś tak „niepotrzebnym“ jak sztuka, zamiast ubiegać się o nader rentowne w demokratycznej Rzeczypospolitej ludowej wpływy polityczne, albo trudnić się jeszcze rentowniejszym handlowaniem i paskowaniem, albo wreszcie zaprzęcać się do kleratu, poruszanego przez białych murzynów, jakimi są dzisiejsi urzędnicy, do kleratu, dającego skąpy wprawdzie, ale pewny obroczek.

Ci młodzi szaleńcy, przekonani widocznie, że —

według znanego powiedzenia Witkiewicza — świat bez sztuki byłby zbiorowiskiem obłąkańców lub zbrodniarzy, pragną na swój sposób służyć ludzkości, pragną posiadać tajniki tego rzemiosła plastycznego, bez którego talent choćby najbujniejszy, musi wyjałowić lub zmarnieć. Trzeba im zatem tu na miejscu, we Lwowie, z którym związani są swymi stosunkami życiowymi, dać możliwość uczenia się i zdobywania rzetelnych podstaw artystycznej wiedzy.

Niestety jedyna instytucja, która w naszym mieście mogłaby spełnić to zadanie, Szkoła przemysłowa, a raczej jej dział malarstwa i rzeźby, nie może wystarczyć dla wszystkich adeptów sztuki. Szkoła ta zresztą, chociaż liczy w swem gronie nauczycielskiem kilku cennych artystów, których liczba ma podobno niebawem powiększyć się o siłę pierwszorzędną, z powodu swej organizacji, opartej na przestarzałych szablonach austriackich, zbyt mało jest ruchliwa, za mało daje znaków życia, a wskutek tego nie wywiera dostatecznej siły przyciągającej. Jak słysząc, wyłonił się projekt przekształcenia tej szkoły na Instytut sztuki plastycznej (właściwsza to nazwa, niż tradycyjna, lecz nieodpowiadająca dzisiejszej estetyce Akademja sztuk „pięknych“), a raczej tylko szkoły malar-

jest to jednak „chanson d'avenir“, na razie zaś inicjatywa w sprawie pedagogji artystycznej musi być pozostawiona inicjatywie prywatnej.

Dlatego szczęśliwą i pożyteczną myśl miał p. inż. Podhorodecki, gdy przystąpił do reaktywowania założonej przez siebie jeszcze przed wojną Akademji sztuki plastycznej (właściwsza to nazwa, niż tradycyjna, lecz nieodpowiadająca dzisiejszej estetyce Akademja sztuk „pięknych“), a raczej tylko szkoły malar-

skiej, rzeźba bowiem i grafika narazie nie są w niej reprezentowane.

Trwająca od początku kwietnia wystawa prac uczniów Akademji pozwoliła ludziom interesującym się sztuką zawrzeć bliższą z tą instytucją znajomość. Powiedzmy od razu, że wywiera ona wrażenie sympatyczne i naogół dodatnie.

Skromny, lecz przyzwoity i niczem nierazący budynek szkoły położony na samym krańcu miasta, wśród miłych pagórków i drzew owocowych, od których napływa w obecnej porze rozkoszna wiosenna woń kwitnących czereśni i jabłonek, nadaje się doskonale na uczelnię malarską. Zaczysne to ustronie usposabia do kontemplacji i duchowego skupienia, tak potrzebnego przy pracy artystycznej. Wewnątrz korzystny nastrój podnosi kilka dobrych gipsów a między innymi dobre kopie „Jeńca spętanego“ Michała Anioła i Afrodyty z Melos.

Nie maca go rozwieszzone na ścianach roboty uczniów, owszem wskazują, że w szkole tej chce się pracować i naprawdę pracuje się dla sztuki.

Jako pierwszy i główny objaw dodatni w sposobie prowadzenia szkoły, podnieść należy to, że uczniowie i uczennice malują i rysują wyłącznie z natury i że dużo czasu poświęca się studjowaniu aktu. Jest rzeczą od dawna uznaną, że rysunek jest zasadniczą i najsolidniejszą podstawą, całej wiedzy malarskiej. Bez zupełnego opanowania rysunku nie można być dobrym malarzem, choćby się miało wybitny talent i najbardziej rozwinięty zmysł kolorystyczny. Nie zmienia to wcale istoty rzeczy, że u wielu pierwszorzędnych malarzy rysunek jest zaniedbany, ledwie tylko naznaczony lub zupełnie „puszczony“. Jeśli to bowiem nie jest istotnym błędem, dzieje się to z umi-

wodyrów, zwróca się niebawem przeciw Polsce, aby upozorować dążenie do zjednoczenia własnego narodu i uświadomienia politycznego własnego społeczeństwa. Wiem o tem, że rząd i niektóre stronnictwa sejmowe tego naszego zdania nie podzielają. Ale czyście się panowie zastanowili nad tem przynajmniej, co takie przedsiębiorstwo będzie kosztowało? Czy jesteście pewni, że Polska finansowo sprosta temu nowemu, a wielce ciężkiemu zadaniu? Już dzisiaj widzimy, w jak sposób spekulacja i zagranicą oceniana to przedsiębiorstwo, obniżając gwałtownie kurs naszej marki. Ja uważam taką politykę ze stanowiska finansowego za prowadzącą do katastrofy i o tem przekonana się rząd, byle nie zapóźno.

Przechodząc do polityki wewnętrznej, stwierdzam, że nie widzimy poprawy. Obowiązkiem rządu było utrzymać ład i porządek, podnieść produkcję, zapewnić krajowi i miastom aprowizację. Reformy są potrzebne, ale podniesienie produkcji jest pierwszorzędnym obowiązkiem, którego jeśli nie wykonamy, to waluta wciąż spadać będzie.

Więc na tem polu nie widzę, aby zrobiono coś istotnego.

Wydał się nam, że minister rolnictwa wydał rozporządzenie, iż z dóbr donacyjnych mają być usunięci dotychczasowi dzierżawcy. Gdybyście panowie mieli odpowiednich ludzi małopolskich, lub bezrolnych do uprawiania ziemi, to im należy się pierwszeństwo, ale usuwać producenta, zanim się ma drugiego producenta, znaczy skazywać ziemię na nieproduktywność. (Różne okrzyki na ławach ludowców.) Może panowie koledzy macie inne wiadomości, ja mam wiadomości z różnych stron kraju, że ziemia tam zostaje zupełnie bez uprawy, bo niema odpowiednich dzierżawców w czasie, kiedy już jest ostatnia chwila na obsianie tych odłogów.

Wogóle musimy zerwać z polityką powierzenia państwu takich czynności, do których ono nie dorosło. Nasze państwo nie jest jeszcze tak silnie zorganizowane, aby mogło podejmować się zadań liczniejszych i szerszych, niż inne państwa lepiej zorganizowane. Pozostawmy inicjatywę prywatnej odpowiedzialnie pole działania.

Mogę potwierdzić to, co już powiedziano tu o świecie urzędniczym. Nie widzimy, aby personal urzędniczy się zmniejszył, przeciwnie, zwiększa się, tworzą się nowe urzędy, doszliśmy do tego, że w naszym państwie polskim liczba urzędników kilkakrotnie przewyższa liczbę urzędników w tych państwach królesny zawsze i słusznie uważał za bardzo biurokratyczne. W budżecie jest 3 i pół milarda na podwyższenie plac urzędniczych, a jestem pewny, że to nie wystarczy.

W chwili otwarcia urzędowania przez dzisiejszy gabinet wytworzyła się większość sejmowa i to oparta na pewnym programie. Czytaliśmy, że ten program obejmował przede wszystkim sprawę konstytucji i sprawę agrarną. Wyrziliśmy radość wówczas, że chociaż nie należymy do większości, to jednak wytworzyła się ta większość i będzie można te sprawy szybciej załatwić. Niestety nasze nadzieje nie ziściły się. O ile chodzi o konstytucję, ten sam rozbrat, jaki był przedtem, trwał dalej w komisji konstytucyjnej, a chociaż należy mieć nadzieję, że komisja ta wkrótce ukończy swe prace, to jednak brak tego porozumienia nie tylko znacznie opóźni rzecz całą, ale prócz tego podaje w wątpliwość wynik głosowania samej Izby.

(Głos: Kraj wie, czego chce). Pan nie jesteście krajem, ja także jestem częścią kraju. Niewiedomo więc, czy projekt konstytucji znowu nie będzie odesłany do komisji.

Reforma agrarna również nie została załatwiona (różne okrzyki na lewicy). To nie nasza wina, ani prezes Urzędu Ziemskiego, ani Minister Rolnictwa nie jest z naszego klubu, więc nie róbcie Panowie pod moim adresem zarzutów. Myśmy domagali się, aby przede wszystkim przystąpić do parcelacji tych

gi na pewne wyższe cele sztuki, do których owi artyści dążą. W każdym razie, aby mieć prawo do lekceważenia rysunku, trzeba być najpierw ukończonym mistrzem we władaniu nim.

Ze wszystkich zaś przedmiotów, które rysunkiem objąć można, tematem najtrudniejszym, a zarazem najpoukładniejszym było, jest i będzie zawsze nagie ciało ludzkie. To też fakt, na wystawie prac uczniów Akademii widzimy mnóstwo aktów męskich i kobiecych, rysowanych w najrozmaitszych postawach i skrótach — świadczy korzystnie o kierunku pedagogicznym szkół. Mniej natomiast widzimy studjów poszczególnych części ciała, zwłaszcza rąk i nóg, to też pod tym względem reforma byłaby pożądana.

Na dobro szkoły zapisać również należy, że wystawowe prace nie wykazują żadnego szablonu, że nie są robione według pewnej gwałtem narzuconej metody, ale pozwalają obserwować wybitną odmienność temperamentów i upodobanie artystycznych. Szkoła zatem pozwala swobodnie rozwijać się indywidualnościom. Niektóre z nich, jak panie Grekowicz-Hausnerowa, Zofia Szczepanowska, Stieberowa i Miłulowiczowa, tudzież panowie Zgóralski, Luczyński, Zaplatyński, a zwłaszcza energiczny i silny w kolorze p. O. Borzemski i chluba szkoły p. M. Małski, bardzo dobry pejzażysta — stają już dzisiaj na daleko posuniętym stopniu rozwoju swych niezaprzeczonych talentów.

Cienką strugą sącząca się życie artystyczne Lwowa, usiłuje, jak wiadomo, odzyskać i wzbogacić

dóbr, które są w ręku państwa. Tegoście Panowie nie chcieli, teraz w ręku Waszem jest przeprowadzenie tej rzeczy w inny, może lepszy sposób, niż my proponowaliśmy.

Więc z tej większości nie mieliśmy tych korzyści. Przeciwnie, otrzymujemy w kraju doniesienia, że odbywają się tam rządy partyjne, że tylko pewne osoby mogą być powoływane na stanowiska.

Nadzieje zatem jakieśmy przywiązywali do tego Rządu nie ziściły się. Pod każdym względem stosunki są takie, jak dawniej, a nawet w niektórych działach administracji się pogorszyły. Widzę tu Pana Ministra Poczty i Telegrafów. Otóż w b. Galicji ogólnie narzekają na to, że stosunki pocztowe się pogorszyły.

Nie stać Rządu na to, aby był naprawdę Rządem s'nym. Rząd silny nie powinien stronić z pewnością od kompromisu, ale nie powinien kapitulować wówczas, kiedy taka kapitulacja przedstawia się jako szkoda dla całego kraju (poseł Wł. Dębski: bravo). Jeżeli wybuchają w kraju pewne rozruchy, czy strajki polityczne wiedzione jakąś ręką nieznaną, ale w każdym razie nieprzyjazną dla Państwa Polskiego, jeżeli w takich strajkach biorą udział urzędnicy, ci, których obowiązkiem jest strzedz interesów tego państwa, to wobec takich ludzi powinno się postępować bezwzględnie, nie powinno się z takimi ludźmi paktować i brać takich ludzi jako reprezentantów jakichś związków (brawa na prawicy). Wolno urzędnikom mieć związki, ale nie takie, które są skierowane przeciw Państwu. Jeżeli się później z takimi ludźmi paktuje, a nie chce się mówić z tymi dobrymi Polakami, którzy z własnej inicjatywy zapobiegli strajkowi, to to jest kapitulacja i podkopuje powagę władzy państwa i rządu (głos: całkiem słusznie).

Nasz rząd objawia często pewne zapędy, których nie może nazwać inaczej, jak zapędami autokratycznymi. Ale to się zdarza bardzo często rządowi słabym, które idą zazwyczaj po linii najmniejszego oporu. Jeżeli jakiś dziennik zamieści niewłaściwą wiadomość, to zamiast ścigania go sądownie, zawieszają się go. Na to starczy rządowi siły.

Nie byliśmy przyzwyczajeni w państwach konstytucyjnych, aby nas przynaglano do udziału w pewnych uroczystościach. Nakazywanie stróżom kamienicznym, aby wywieszali chorągwie, a ludziom, aby brał udział w uroczystości, uważam za wysoce niewłaściwe i za objaw carskich obyczajów, jakie tu były dawniej. Jeżeli chodzi o uczczenie Naczelnika Państwa, to z pewnością wszyscy są za tem — Naczelnik Państwa i jako zwierzchnik państwa i osobiście ma dość sympatji w społeczeństwie. (Głos: Pańskiego stronnictwa też?), aby tych sympatji nie trzeba wymuszać i przez to je osłabiać. — Pewien wysoki dygnitarz musiał aż popełnić samobójstwo, ponieważ mu robiono wyrzuty.

Z polityki zagranicznej rządu nie jesteśmy zadowoleni, prowadzi ona jeżeli tak dalej pójdzie, do katastrofy ekonomicznej kraju. Nie jesteśmy także zadowoleni z polityki wewnętrznej rządu i jeżeli wyrażymy swego czasu nadzieję, że zostaniemy w życiowej neutralności, to z tej rezerwy życiowej zmuszeni jesteśmy wystąpić, ponieważ tego rządu zaufaniem darzyć nie możemy. (Okłaski na prawicy).

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj!

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. Małupy. Z ramienia rządu uczestniczyli w obradach: szef sekcji dr. Kozubski i Rosenkranz. Przeprowadzono dyskusję szczegółową nad ustawą o opodatkowaniu spadków i darowizn, przy czem poczyniono pewne zmiany w projekcie rządowym. Dyskusji nie wyczerpano.

od czasu do czasu salon prywatny „Zachęta”, przy ul. Legionów. Udało mi się to rozmawiać wobec tego, że nie posiada żadnego jasno wytkniętego programu, podyktowanego istotnymi względami na potrzeby kultury estetycznej. Przedostatnia wystawa była okropna. Obecna wiosenna przedstawia się znacznie lepiej i naogół przyzwolcie, chociaż, jak zwykła, jest tylko zbiorowiskiem rozmaitych dorywczo i bez planu zebranych malowideł. Zawsze jednak miło jest popatrzeć na doskonały, pełen koloru i werwy szkic dziewczynki Siedulskiego, na kwiaty Filipkiewicza, pejzaże Trusza który zmienił swój dawny kolorystykowo-złoty na rzecz przewagi tonów niebieskich, a dalej na syntetyczne widoki bretońskie Bułki, na udane kwiaty Drexlerówny. Udało się też „Zachęcie” przedstawić mało znane ogółowi dwa nowe talenty, dwn uwagi godnych portrecistów, pp. Hawela i Romana, z których pierwszy odznacza się realizmem i sumiennością, drugi zaś pewną sympatyczną zamaszystością i energią.

Dla smakoszy wystawiono zbiory rysunków dawnych mistrzów, obcych i polskich. Wśród tych ostatnich szczególnie cenne są szkice Grottgera i Michałowskiego.

Nakoniec wiadomość sensacyjna: Lwów zobaczy niebawem wystawę formistów, którą przygotowuje Towarzystwo Sztuk Pięknych. Jest to u nas nowość absolutna.

Władysław Kozicki.

O polską politykę na Wschodzie.

NA NIEBEZPIECZNEJ DRODZE.

Posiedzenie sejmowej komisji do spraw zagranicznych z dnia 22 kwietnia, na którym poseł Stanisław Grabski złożył prezesurę tej komisji i na którym rząd atakowany przez przedstawicieli Związku Ludowo-Narodowego, odniósł formalnie świetne zwycięstwo, uzyskując aprobatę 19 głosów przeciwko 6, przy 8 wstrzymujących się od głosowania, w dziejach odrodzonego Państwa Polskiego stanowić będzie datę niewątpliwie historyczną.

Głosowanie to oznacza, że Rząd Polski, przy poparciu większości klubów sejmowych, od socjalistów począwszy a kończąc na konserwatystach, przy zdecydowanej opozycji jednego tylko jedyne Związku Ludowo-Narodowego i niezdecydowanej pozycji Demokracji Chrześcijańskiej, Rząd Polski wchodzi stanowczo i śmiało na drogę tworzenia wielkiej, niepodległej Ukrainy — siłami polskimi.

Niedawny kat ludności polskiej na Ukrainie Petłura staje się naszym sprzymierzeńcem, zawiera z Rzeczpospolitą Polską traktat, jak równy z równym, przez analogię do stosunków naszych przybiera tytuł Naczelnika Państwa; ustępuje nam ziemię, zdobyte krwią naszą, które do niego nie należą i nie należały nigdy, w zamian zaś za to my dajemy mu to, co nie należy ani do nas ani do niego, co trzeba zdobyć polską krwią i polskim żelazem zdobyć na wrogu, którego bynajmniej sobie lekceważyć nie powinniśmy.

Jak się to godzi z naszą godnością państwową i narodową, przedewszystkiem zaś — z naszym interesem państwowym — nie wiemy.

Nie wiemy również, jak godzi P. P. S. aprobatę takiej polityki Rządu z wymaganiami najmniejszego zawarcia pokoju, jak wyglądać będą „pokołowe” hasła tej partii w dniu 1 maja z aprobatą polityki, która wciąż Polskę w wojnie, długo upragnioną, już nie tylko z Rosją sowiecką, ale z każdą Rosją, która istnieje będzie kiedykolwiek.

Nie wiemy, jak godzi w sumieniu swoim taktikę obecną Ludowe Zjednoczenie Narodowe, a zwłaszcza tacy w nim ludzie, którzy nie są takimi nowicjuszami politycznymi, jak premier obecny p. Leopold Skulski, którzy w kwestji ukraińskiej mają poza sobą zdecydowaną przeszłość i wyrobioną, zdawało się zdanie.

Niełatwo nam zrozumieć, dlaczego na tę niebezpieczną i groźną katastrofą drogę polityczną pozwalają wejść rządowi stronnictwa konserwatywne i chłopskie, które cechować winna ostrożność i rozwaga.

Fakt jednak jest faktem. W polityce wschodniej, której rdzeniem zasadniczym jest utworzenie wielkiej niepodległej Ukrainy siłami oręża polskiego, Rząd uzyskał w sejmowej komisji do spraw zagranicznych olbrzymią większość i tę samą większość niewątpliwie uzyska w plennym Sejmie, jeśli zechce przed jego forum tę sprawę postawić.

Jestem pewny, że większość sejmowa nie odwołuje tym razem bynajmniej nastrojowi większości opinii publicznej, że Związek Ludowo-Narodowy, który na gruncie tej kwestji jest w Sejmie odosobniony niemal i izolowany, ma i mógłby uzyskać stanowczy wyraz olbrzymiej większości opinii publicznej, która jest stanowczo przeciwna krwawemu zaangażowaniu się Polski w awanturę ukraińską.

A jednak, równocześnie zdaje sobie sprawę, że Związek Ludowo-Narodowy postawiony jest w sytuację bardzo trudną niemal tragiczną.

Bo Z. L. N. będąc przeciwnym tej polityce w którą, przy aprobacie większości sejmowej, zaangażował się Rząd, nie może życzyć przegranej temu Rządowi i popierającym go partjom. Przegrana Rządu w sprawie ukraińskiej będzie zarazem przegrana Polski, stać się może katastrofą dla młodej państwowości naszej.

Czyż możemy życzyć sobie by katastrofa Ofcyny naszej dowiodła słuszności naszego stanowiska politycznego? Nie, po stokroć — nie!

Antoni Sadzewicz.

POLITYKA „ELASTYCZNA”.

Pod tym tytułem pisze p. B. K. w „Kurierze Warszawskim”:

„Z przebiegu wczorajszego posiedzenia komisji sejmowej do spraw zagranicznych wynika, że rząd może liczyć na poparcie przez większość sejmową swej polityki wschodniej. Jaka jest wszakże ta polityka, jakie ma cele konkretne, jakich zamierza się trzymać środków praktycznego działania, tego nie dowiedzieliśmy się jeszcze, wbrew gorącej atmosferze rozpraw wczorajszych, wbrew licznym replikom i duplikom oraz wbrew temu, iż zabierały głos osoby tak miarodajne, jak prezes ministrów i wiceministrów spraw zagranicznych.

Zdaje się, że najtrafniejsze, a w każdym razie najbardziej charakterystyczne słowo padło wczoraj z ust posła Dubonowicza, który oznajmił, iż „rząd przedstawił metodę elastyczną”. Istotnie, sądząc z deklaracji prezesa ministrów, p. Skulskiego, wszystkie te, co miano rzekomo ustalić w naszej polityce wschodniej, jest bardzo kanczukowe, nie posiada żadnej logiki ani

wewnętrznej, nie uderza żadną myślą przewodnią i nie naprowadza żadnych jasnych metod działania. Smutne to i żałosne, a nie mamy już obowiązku ukrywania prawdy, skoro ją ujawniło wczorajsze jawne posiedzenie komisji sejmowej.

Dzięki tej „metodzie elastycznej”, tak sławionej przez p. Dubanowicza, nie wiemy w dalszym ciągu, jak nie wiedzieliśmy dotychczas, co jest istotnym celem polityki rządowej na wschodzie. Zdawałoby się, że — wobec zawarcia układu z niezrównanym Petlurą, o czym niektóre pisma warszawskie doniosły jako o fakcie ostatecznie dokonanym — będziemy tworzyli państwo ukraińskie, oczywiście wysiłkiem własnego wojska i własnego skarbu oraz kosztem dalszej wojny z bolszewikami moskiewskimi. Tymczasem p. Skulski powiedział wczoraj, (według jednego ze sprawozdańców), iż rządowi służy jedynie o „umożliwienie” Ukrainom stawiania postulatów niepodległości Ukrainy, tudzież, że Polska „wojny o posunięcie granic tej Ukrainy poza granice 1772 r. nie zamierza prowadzić”. Wynika z tego na jakieś taktyczne manewry, w tak ulubionym przez p. Skulskiego duchu „kompromisowym”. Nie możemy sobie zupełnie wyobrazić, co z takiej polityki „umożliwiania” może wyjść dobrego dla Rzeczypospolitej polskiej.

W wielu punktach wczorajszych rozpraw posłowie powoływali się na jakieś dokumenty poufne, o których treści, oczywiście, nie możemy mieć żadnego pojęcia. Okoliczność ta utrudnia nam wielce zorientowanie się w istocie zobowiązań, zaciągniętych przez rząd nasz, czy mających być zaciągniętymi, wobec p. Petlury, jako współtwórcy państwa ukraińskiego. Powiedzieliśmy nam już wszakże, że w Kijowie ma się zebrać konstytuanta ukraińska. Ciekawa rzecz, czy rząd nasz i popierająca go większość sejmowa zdają sobie realnie sprawę z tego, co ta konstytuanta będzie miała do powiedzenia Polsce...

Tylko z najgłębszym smutkiem publicysta może stwierdzić chaos, panujący w głowach naszych mężów stanu, rozstrzygających o polityce wschodniej państwa. Wynurzenia ich nie dają odpowiedzi na najbardziej zasadnicze pytania, związane z tą tak obserwowaną i tak skomplikowaną kwestją. Wojny nie chcą, a wdają się w przedsięwzięcia, które komplikują dzieło pokoju. Bronią zasady historycznej, ale zaraz dodają zastrzeżenie w sensie narodowej zasady stanowienia o sobie. Zawierają pakt z ludźmi, nie posiadającymi o poparcia własnego społeczeństwa, a potem mówią o konstytuancie. Pragną samodzielnego rozstrzygnięcia polskiego o granicach wschodnich, a zarazem szukają poparcia na zachodzie swych słabo skryształizowanych planów.

Na Śląsku cieszyńskim.

WYMIANA KORON NA MARKI.

Cieszyn, (PAT.) Dziś rozpoczęła się wymiana koron na marki. Napływ do biur wymiany był tak wielki, że urzędnicy nie zdołali załatwić wszystkich zgłaszających się do wymiany.

DEMONSTRACYJNY STRAJK SZKOLNY.

Cieszyn, (PAT.) Zapowiedziany na dziś strajk szkolny rozpoczął się we wszystkich szkołach polskich. Nauczycielstwo polskie wydało do społeczeństwa następującą odezwę:

Postanowienie komisji międzynarodowej z 16 bm. w sprawie administracji szkolnej, oddaje nauczycielstwo polskie poza linią demarkacyjną w służbę władzy czeskiej. Nauczycielstwo polskie zaprotestowało przeciw temu i postanowiło nowych zarządzeń nie słuchać. Chcemy jak jeden mąż wytrwać przy dotychczasowej prawowitej władzy polskiej, nie przekupiając nas ofiarowane nam kolkowane (stemplowane) pieniądze czeskie. Na znak protestu postanowiliśmy trzydniowy strajk szkolny demonstracyjny od 26 — 28 b. m. Ufamy, że całe społeczeństwo na Śląsku poprze nas w tej walce i że słuszna nasza sprawa odniesie zwycięstwo. Centralny komitet nauczycielski.

Przegląd polityczny.

Anglia a Polska.

Hoover, obecnie jeden z kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych wygłosił na zjeździe polskim mowę, z powodu której angielski „National Review” pisze:

Zauważamy, że żaden z angielskich mężów stanu nie zajął się w ten sposób sprawą Polski. Niestety p. Lloyd George zdecydował się zająć na Konferencji Paryskiej stanowisko wrogie wobec nowej Rzeczypospolitej i wyłącznie dzięki jego opozycji Polska pozostawiona została portu w Gdańsku, który historycznie jest jej własnością i jest zasadniczym warunkiem jej niepodległości narodowej i miejsca w słońcu. Nasz prezes ministrów nie tylko przeszedł do porządku dziennego nad dwoma sprawozdaniami komisji do spraw polskich, w których Wielka Brytania była reprezentowana, lecz naklonił prezydenta Wilsona do zgodzenia się na oplatana decyzję w sprawie Gdańska.

Niemcy niczego tak nienawidzą i nie boją się, jak Wielkiej Polski. Nie trzeba dodawać, że jak niepodległa Polska jest klątwą dla Niemców, tak samo jest

klątwą dla Żydów niemieckich po obydwu stronach Atlantyku, którzy stale od zawieszenia broni prowadzą kampanję oszczerstw przeciwko Polsce. P. Lloyd George otoczony jest przez koła antypolskie, a brytański minister spraw zagranicznych, lord Curzon — widocznie poglądy swój bierze w tej, jak i innych kwestiach od swego szefa. Jego poprzednik, p. Balfour, oceniał wagę Polski, ale niestety pozwolił premierowi na bezwzględne zlekceważenie swoich własnych ekspertów. Ten antagonizm wobec Polski na Downing Street podkreśla świadekstwo p. Hoovera, mówiąc o podziwu godnych postępkach tego odbudowanego państwa. Zachowanie się urzędowej Anglii jest jedną z wielu obecnych tajemnic, wobec których staje Anglia nieurzędowa. Chcielibyśmy, aby nasi przyjaciele w Polsce wiedzieli, że posiadają niezliczonych, gorących wielbicieli w naszym kraju, którzy całkowicie zdają sobie sprawę, że Polska jest strażą wschodnią kresów naszej wspólnej cywilizacji. Skoro państwo polskie trzydziestomilionowe stanie się mocną społecznością, widoki pokoju będą nieskończenie lepsze, niż obecnie. Szwaby i bolszewicy rozumieją to i są zdecydowani obalić je, o ile będą mogli, z pomocą wszędzie obecnego Żyda międzynarodowego, który zawsze walczy z tym, który niepodoba się, lub przeszkadza „Vaterlandowi”.

Pożyczka.

Na skutek zaproszenia p. ministra skarbu zebrał się w dniu 20 kwietnia r. b. w prezydium ministerjum skarbu przedstawiciele najwybitniejszych instytucji społecznych, zainteresowanych specjalnie sprawą najskuteczniejszej propagandy polskiej pożyczki w Ameryce.

Po wyczerpującym przedstawieniu doniosłości tej pożyczki dla kraju przez p. wice-ministra Rybarskiego, obecni postanowili jak najusilniej popierać akcję rządu i przedstawić na następnym posiedzeniu w Głównym Urzędzie Propagandy Pożyczek Państwowych szczegółowy projekt organizacji propagandy tej pożyczki wśród Polaków w Ameryce.

Kłeska bolszewików na Krymie.

„Gazeta Warszawska” otrzymała z Konstantynopola wiadomość, że wojska bolszewickie na Krymie, poniosły dotkliwą klęskę.

Armia ochotnicza odrzuciła bolszewików na północ od Perekopu; przyczem bolszewicy stracili wielu jeńców, 4 baterje i masę materiału wojennego.

Z ziem plebiscytowych.

Olsztyn, (PAT.) Komisja międzysojusznicza zdecydowała się przeleć wiać pod uwagę wybrki niemieckie i zarządzić śledztwo celem wynalezienia sprawców pogromu ludności polskiej w Biskupiu (Bischofswerder) i Włoczanach. Komisja powołała w tym celu komisję śledczą, w skład której wchodzi sędzia niemiecki, oficer angielski, oraz przedstawiciel związku mazurskiego i Rady ludowej mazurskiej p. Zakrzewski. Komisja wyjechała do Biskupia w celu zbadań na miejscu sprawy pogromu.

Olsztyn, (PAT.) Kilka gmin w Warmii i na Mazowszu o przeważającej liczbie ludności polskiej, zażądało od komisji plebiscytowej wprowadzenia w szkołach wiejskich nauki w języku polskim. Komisja międzysojusznicza uznała to żądanie, w odpowiedzi jednak udzielonej przedstawicielom gmin, wykazała zupełną nieznamość rzeczy i niezrozumienie stosunków, gdyż postawiła warunek, by nauczyciele mający uczyć po polsku byli Niemcami i posiadali dyplomy niemieckie.

Poznań, (PAT.) Wczorajsze wielkie demonstracje polskie na Górnym Śląsku wywołały w Niemczech ogromne wrażenie. Prasa niemiecka żywo się nimi zajmuje. Depesza iskrowa z Nauen, opisująca wiece polskie i przyznająca, że były one imponujące, zapowiada na przyszłą niedzielę kontrademonstrację niemiecką.

Szkoła polska.

Regulacja płac nauczycieli szkół średnich. — Kursy wakacyjne.

Na sobotnim zebraniu lwowskiego Koła TNSW. złożył przewodniczący prof. Ujejski sprawozdanie z wyjazdu do Warszawy, gdzie bawił wraz z prezesem okręgu małopolskiego, drem Zagajewskim, w celu przyspieszenia regulacji, względnie unifikacji poborów nauczycieli szkół średnich.

Delegacja, w której prócz wymienionych brali udział prof. Sosnowski, prezes Zarządu głównego i dr. Dawidowski, dyrektor Biura szkolnictwa polskiego, otrzymała posłuchanie u p. ministra Łopuszańskiego w chwili, gdy opracowywano ostateczną redakcję projektu ustawy, co dało sposobność do przedłożenia raz jeszcze żądań nauczycieli ustalonych na grudniowym walnym zgromadzeniu TNSW. z uwzględnieniem zmian spowodowanych spadkiem waluty. Na kilkakrotnych konferencjach, odbytych z referentami ministerjalnymi pod przewodnictwem p. ministra WR. i OP., oraz przy współudziale reprezentanta Rady szkolnej, dra Janellego starano się uzgodnić projekt ministerjalny z głównymi postulatami nauczycielstwa i po przeprowadzeniu licznych zmian w tym

duchu osiągnięto zadowalającą obie strony redakcję, która ma być w najbliższych dniach tematem obrad Rady ministrów.

Abym zapewnić projektowi ustawy przychylności sejm, przedłożyła delegacja swoje żądania, a w szczególności postulat unifikacji płac w całym państwie jedynastu posłom, należącym do wszystkich grup politycznych i odbyła dłuższą konferencję z prezesem sejmowej komisji oświatowej p. Sołtykiem, przyczem spotkała się u wszystkich posłów z należytym zrozumieniem sprawy i otrzymała obietnicę poparcia jej w sejmie.

Drugim zadaniem delegacji było uzyskać pomyślnie załatwienie żądania rekompensaty za różnicę poborów nauczycielskich między Królestwem a b. Galicją. Opierając się na rezolucji sejmowej z listopada u. r., zzywającej ministra do przedłożenia projektu unifikacji przed upływem 1919 roku, czego minister w swoim czasie nie wykonał, żąda nauczycielstwo małopolskie wyrównania poniesionych przez to strat od 1 stycznia 1920. Gdy w czasie pobytu ministra Grabskiego we Lwowie, przedstawiono mu to żądanie, obiecał przychylnie jego rozpatrzenie w razie gdyby mu je przedłożył ministerstwo oświaty. Pan minister Łopuszański uznając słuszność żądania, przyrzekł delegacji wyrównanie w formie jednorazowego dodatku za czas od 1 stycznia do 1 marca br., jako do terminu, od którego liczy się mająca wejść obecnie w życie regulacja. Poseł Sołtyk przyrzekł ze swej strony wniesienie w sejmie interpelacji na wypadek, gdyby tej obietnicy nie wykonano.

Trzecią wreszcie sprawą, którą udało się pomyślnie załatwić delegacji lwowskiej jest urządzenie kursów wakacyjnych dla małopolskich zastępców nauczycieli. Powołując się na to, że w czasie obecnych wakacji zorganizować ma ministerstwo w byłem Królestwie kursy celem dokształcania tamtejszych niekwalifikowanych nauczycieli, zażądano od p. ministra urządzenia podobnych kursów i w Małopolsce według planu Koła lwowskiego TNSW. Celem tych kursów będzie ułatwić zastępcom nauczycieli, zwłaszcza z prowincji, przygotowanie się do egzaminu nauczycielskiego. Plan szczegółowy zostanie wypracowany w najbliższych dniach na podstawie nowego programu egzaminów kwalifikacyjnych, który jest już na ukończeniu. Wobec zgody p. ministra i wstawienia już w budżet pozycji na pokrycie czterech takich kursów w Małopolsce należy sprawę uważać za załatwioną, wskutek czego winni kandydaci zgłosić się natychmiast do Biura szkolnictwa polskiego (Warszawa, Bracka 18) podając grupę przedmiotów, z jakich pragną zdawać egzamin oraz stan swoich studjów, szybka bowiem rejestracja kandydatów jest nieodzowna dla prac organizacyjnych. Uczestnicy kursów mogą liczyć na bardzo wydatne ułatwienia w utrzymaniu w czasie studjów.

Nad powyższem sprawozdaniem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wyrażono podziękowanie za trudny delegatom i drowi Janellemu, który współdziałając z delegacją, był wydatnie pomocny w jej zażegach, szczere uznanie Radzie szkolnej, a w szczególności p. delegatowi Sobińskiemu za to, że w pełnem zrozumieniu żądań nauczycieli popiera ich usiłowania, wreszcie uchwalono wysłać ponownie delegata do Warszawy, gdy projekt ustawy wejdzie do sejmu, celem czuwania nad dalszym stadium sprawy. Wobec tego jednak, że już kilkakrotnie zdawała się unifikacja być bliską załatwienia, a następnie odroczone ją ze szkoda małopolskich nauczycieli, przeto i teraz przestrzegano przed zbyt optymistycznym poleceniem prezydium okręgu i Koła lwowskiego przygotować się na jak najbardziej stanowcze kroki na wypadek, gdyby i tym razem miał zawód spotkać nauczycielstwo.

Rokowania handlowe

Rosji z koali ją

Gdańsk. „Danz. Ztg.” przynosi z Kopenhagi następujące szczegóły o rokowaniach, które się toczą między komisją sojuszniczą gospodarczą i przedstawicielami Rosji sowieckiej. Reprezentant sowietów Krauin przyznał otwarcie, że Rosja nie posiada w chwili obecnej wcale produktów na eksport, nie rozporządza nawet niezbędnym zbożem, gdyż chłopci nie chcą go sprzedawać. Co się tyczy drzewa, to obietnica Rosji co do eksportu tego artykułu są tylko na papierze. W Rosji daje się odczuwać dotkliwy brak drzewa, tak, że w większych miastach domy drewniane rozbiera ludność na opał.

Zjazd techników polskich.

Toruń. Trzeci Zjazd techników polskich Pomorza w drugim i ostatnim dniu obrad powziął uchwałę w sprawie ufundowania na domu Mikołaja Kopernika w Toruniu tablicy pamiątkowej. Zarządzona na ten cel wśród zebranych składka dała 3452 Mk. 50 fen. Przedstawiciele stowarzyszeń techników w Warszawie mają się zająć odpowiednią akcją u siebie. Dalej zjazd uchwalil zwrócić się do społeczeństwa z apelem o składki na zakupno domu Kopernika, celem utworzenia w nim muzeum narodowego im. Kopernika. Następnie uchwalono zwrócić się do władz o wsparcie na budowę gmachu w Toruniu pod nazwą: Szefa techników Pomorza. Wreszcie uchwalono wniosek m. Torunia w utworzeniu stałej komisji centralno-artystycznej dla przywrócenia polskiego

brzmienia i spolszczenia nazw ulic i godeł firmowych. Po obradach goście z Warszawy złożyli wieniec u stóp pomnika Kopernika, przyczem krótkie przemówienie wygłosił p. Majewski.

Uniwersytet katolicki w Lublinie.

Uniwersytet Katolicki w Lublinie, pozostający pod władzą i opieką Episkopatu polskiego, rozpoczął czwarte półrocze swojej działalności, która się zaznaczyła znakomitym rozwojem i pozyskaniem najwybitniejszych sił naukowych. Na czele Senatu Akademickiego stoi rektor ks. prałat Idrzycki, wicerektorem jest prof. Konstanty Chyliński, sędzią uniwersyteckim prof. Stanisław Smolka. Uniwersytet lubelski składa się z 4 fakultetów, a mianowicie: 1) teologicznego, 2) prawa i nauk społeczno-ekonomicznych, 3) prawa kanonicznego i nauk moralnych, 4) humanistycznego. Na Uniwersytecie lubelskim uczęszcza około 600 słuchaczy i słuchaczów, którzy rozwijeli bardzo bujne życie akademickie, objawiające się we formie szeregu stowarzyszeń akademickich, Kółek naukowych, Bratniej Pomocy i t. d.

Na Wydziale teologicznym wykładają ks. Krenner (dogmatyka), ks. Falkowski (historja kościoła), ks. Archistowski (studjum biblijne), ks. Czesny (dogmatyka), ks. Jacek Woroniecki (teologia moralna), ks. Lacrampe, Francuz i ks. Leccini, Włoch.

Na Wydział prawa kanonicznego i nauk moralnych przybył jako wykładający prawo kanoniczne ks. J. Florczak, niedawno mianowany przez papieża członkiem Roty Rzymskiej (Najwyższego Trybunału Kościelnego) z przeznaczeniem na godność kardynalską.

Na Wydziale prawa i nauk społeczno-ekonomicznych wykładają: poseł prof. dr. Henryk Radziszewski (skarbowość), dziekan Wydz. praw. Uniw. warszawskiego prof. Zygmunt Cybichowski (prawo międzynarodowe), poseł prof. dr. Edward Dubanowicz (prawo konstytucyjne), prof. L. Wołczakowski (statystyka), prof. dr. Tadeusz Hilarowicz (prawo administracyjne i encyklopedja prawa), prof. J. St. Lewiński (ekonomja polityczna), prof. J. Fiedorowicz (prawo rzymskie), ks. prof. A. Wóycicki (historja gospodarcza), ks. prof. A. Szymański (polityka społeczna), prof. J. Rafacz (historja ustroju Polski).

Na Wydziale humanistycznym wykładają między innymi ks. I. Radziszewski (filozofja), prof. Maurycy Straszewski z Krakowa (historja filozofji), prof. Konstanty Chyliński (historja starożytna), M. Paciorkiewicz (romanistyka), prof. Jan Baudouin de Courtenay z Petersburga (lingwistyka), prof. St. Srebrny (filozofja klasyczna), prof. Stanisław Smolka z Krakowa (historja Polski) i t. d.

Towarzystwo popierania ruchu społecznego przy Uniwersytecie lubelskim urządziło „Kursy Nauk Politycznych i Administracyjnych“, które się odbywają od 19 lutego b. r. pod kierunkiem prof. dra Tadeusza Hilarowicza.

Na kursach tych wykładają profesorowie Uniwersytetu i urzędnicy-praktycy, a uczęszcza na nie około 150 słuchaczy, przeważnie urzędników województw, starostwa, magistratu, sejmiku, policji i t. d.

Pocztowa Kasa Oszczędności.

Warszawa. Komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła Bruca, w obecności ministra poczt Tolłoczki, odbyła posiedzenie, na którym p. Adam referował ustawę o pocztowej kasie oszczędności. Spornym jest w komisji rozmiar agend; mianowicie pp. Diamand, Kolischer i Rauch są zdania, że P. K. O. winna być bankiem dla szerokich mas, że zatem powinna wykonywać wszystkie zlecenia członków, wchodzące w dziedzinę bankowości. Pp. Brun i Adam bronili natomiast opinję, że P. K. O. winna się ograniczyć do gromadzenia oszczędności. Decyzja zapadła na czwartkowym posiedzeniu komisji. Komisja postanowiła celem spopularyzowania P. K. O. wśród ludności i ułatwienia jej konkurencji z bankami prywatnymi, że podatki od kapitału, t. zw. podatki rentowe, ponosić będzie w miejsce stron sama P. K. O., podobnie jak to czynią kasy oszczędności gminne. Równocześnie uchwalono, że kapitały do wysokości 5000 Mk., złożone w P. K. O., wolne będą od jakiegokolwiek sekwestru. P. minister poczt oświadczył, że opinji swojej w tej sprawie udzielić nie może.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Wiercenia porcelanowe za glinę, terfem, gipsem, alabastrem i wodą wykonuje Przedsiębiorstwo Wiertnicze **FRANCISZEK DOMINIUK**, Lwów, Króla Leszczyńskiego L. 1. 2127

Z teatru.

(Wznowienie „Kupca weneckiego“ Szekspira — z Romanem Żelazowskim.)

Powiedział ktoś, że gdyby jakiś kataklizm komiczny zniszczył glob ziemski, a z katastrofy ocalał tylko jeden komplet dramatów Szekspira, to z tych dramatów możnaby bez trudu zrekonstruować całą istotną psychikę ludzkości, całokształt spraw i ustosunkowań ziemskich, cały obiektywny przekrój dziejów ludzkich. Trafność tego powiedzenia stwierdza każde sceniczne wznowienie tych arcydramatów, które wbrew wrogim obiegom i zamachom czasu, oraz radykalnym przewrotom dziejowo-kulturalnym, nie ronia nic ze swej nieśmiertelnej młodości i bujnej żywotności.

W nieogarnionym świecie Szekspira, jak w samej przyrodzie, nie czuje się luk, braków, ni niedociągnięć — nie brak w nim także głębokiego, gienjalnie przenikliwego rzutu oka na sprawę żydowską... Jakieżże to żywej aktualności nabiera znów dziś niesamowity proces żyda Shylocka i Antonja, kupca z Wenecji! Wszak proces ten toczy się do dnia dzisiejszego — dziś, po dziwnych doświadczeniach wielkiej wojny, może z większym jeszcze nateżeniem, niż niegdyś... W tynnych środowiskach i wśród innych okoliczności, pod innymi obliczami i pozorami, w innej szacie akcesoriów, hasel i racji — w swej najgłębszej istocie jednak zawsze ten sam, niezmienny...

Genjalny Brytyjczyk dotarł do samego jądra zagadnienia, operując tragiczny konflikt pomiędzy żydem a otoczeniem na otchłannej różnicy etyki dwóch ras — różnicy, będącej niewysychającym, wiecznym wzburzeniem i zmaconem źródłem tragicznych nieporozumień, transponowanych na różne kwestje aktualne: ekonomiczne, społeczne itp.

Na kilka lat przed wojną w wiedeńskiej „Nene Fr. Presse“ pojawił się uczenie wymowny fejleton, w którym autor dowodził gorąco, że „genjalny Szekspir popełnił w „Kupcu weneckim“ rażący błąd etyczny i psychologiczny“, każąc Jessyce, córce Shylocka — którą twórca wyraźnie awansuje na terytorjum dramacie dodatnia — tak bezlitośnie, tak okrutnie, bez żadnego współczucia i wyrzutów sumienia porzucić starego, nieszczęśliwego ojca... Współczujący z Shylockiem fejletonista miałby niewątpliwie wielką rację, gdyby bohater dramatu Szekspirowskiego był tylko realistycznym, znieważanym przez otoczenie, lichwiarzem weneckim. Trzeba jednak wniknąć w zasadę konstruowania i w styl koncepcji Szekspira. W swem głębokim ujęciu psychicznym wyrasta Shylock na tragiczny symbol etyki talmudu i demonicznie wyolbrzymiałej nienawiści do chrześcijaństwa. A w takim razie Jessyka jest symbolem tej lepszej, uszlachetnionej przez kulturę chrześcijańską, cząstki żydostwa, której — aby się ocalić — nie pozostaje nic innego, jak oderwać się od pnia... Oto Szekspirowskie, idealowo bezwzględnie obiektywne, bezsentymentalne postawienie sprawy. W walce tych dwóch etyk nie masz kompromisu — zwycięży ostatecznie ewangelja albo talmud, a od tego zwycięstwa zależy los kultury i ludzkości...

Widział to jasno i wyraził niedwuznacznie wielki, trzeźwy do gruntu Goethe — tak bardzo admiirowany przez świat semicki — widział Szekspir, widzieli najwięksi twórcy i myśliciele Europy. Tylko naszemu polskiemu Mickiewiczowi — a w jego ślady i tym innym — marzył się wspaniałomyślni Janklowie i miłujący Srułowice... A'e ten idealistyczny sentymentalizm nie znalazł łaski ani uznania w sercach idealizowanych — snadź i oni ani chwilę nie ludzili się, co do istoty problemu. Dziś w opinii świata, inspirowanej przez nich z rasowym demonizmem, nie angielski Szekspir jest największym antysemitą, lecz polski Mickiewicz...

Zasadą tedy postaci Shylocka jest demonizm nienawiści — to już nie człowiek, lecz szatan wcielony. Tego piekielnego żywiołu brak nawet zbrodnicemu Samuelowi w „Sędziach“ Wyspiańskiego. Po zgonie najdroższego dziecka, Samuel odwraca się od swolch zbrodni i wyznaje winę. Przemaga w nim człowieczeństwo. Tymczasem Shylock — gdyby mu istotnie pozwolono wykrolić funt mięsa — wraz z sercem — z żywego ciała zniemawidzonego wroga — szalałby chyba ze szczęścia, a szczęście maciłaby mu myśl o niewdzięczności i utracie córki.

Ten demonizm Shylocka umiał kongenjalnie wyrazić Kamiński w swej niezapomnianej, bajecznie stylowej, niesamowicie drapieżnej i przejmującej zimnym drszczem kreacji, którą oglądaliśmy przed wojną na scenie lwowskiej. Żelazowski, który, jako Samuel w „Sędziach“, wznosił się na wyżyny sztuki, niedosięgie chyba dla żadnego z żyjących artystów polskich — w roli Shylocka stworzył postać bezsprzecznie wspaniałą, klasycznie pomyslaną i wyrzeźbioną, w pewnych momentach nawet pełną grozy i potęgi — ale jego kreacji nie dostawało właśnie tego integralnego satanizmu Shylocka, który to żywioł nie leży w zakresie jego znakomitego talentu.

Całe przedstawienie zreszta, choć umiejętnie i starannie wyreżyserowane, nie mogło stanąć na wysokości zadania, gdyż teatr lwowski nie dysponuje dziś dostatecznym kapitałem sił artystycznych i środków na podejmowanie imprez Szekspirowskich. Bujnej, męskiej młodości tworu Szekspira dziwnie też nie dostrzamy w tych sędziwych, tchnących starożytno-

i szablonem dekoracjach — a czasy nie potemu, by myśleć dlań o nowej szacie. Z reprezentantów — po Żelazowskim — odznaczają się pp.: Kozłowski, Roman, Werniczołna, Czaki, Barwiński, Michulowicz, Michmowska, Batogowski, Wiland i Bielecki.

A jednak warto pójść do teatru na Szekspira.

Józef Jedlicz.

Charles Guerin.

„Si jamais á mon sein“

Jeśli się kiedy szczęście u drzwi moich zjawi, rzeknę mu: idź wędrowcze dalej w swoją drogę, ja cię do mego domu zaprosić nie mogę, bo w nim już zdawna dziwnych gości grono bawa. A wiesz ty, jaki to gość ze mną tak się kuma? Spójrz przez okno — patrz: oto — Rozkosz, Smutek, Duma — Ci to goście już dawno przyszli wszyscy do mnie. Pierwsza przybyła Rozkosz, jeszcze o dnia świcie i naga na mych legła kolanach nieskromnie, czułem dech jej gorący, serca mocne bicie i oto, nad pościelą moją pochylona zaplotła mi na szyję swe miękkie ramiona. A w chwili, gdy się w duszy niesmak budzić zaczyna, ona upić mnie chciała gorącymi ustami — do mej łożnicy smutek wdzignął się nieznacznie. I cały dzień strawiłem w tej igraszce pustej — A wieczór, gdy się ocknął po miłosnym szale, już ci goście dom cały zajęli zuchwale nie bacząc na mnie chodzą popoziem, radzą spotem, me wino zaprawili gorczyczy popiołem... Widzisz ich — w szarym mroku szepczą, chodzą wszędy, a z dosłyszanych czasem strzępów ich gawędy wiem, że mówią o sercu mem, śmiertelnie chorem. Lecz mów, czemuż tak późnym przychodzisz wieczorem? późno — drzwi mi otworzyć Duma nie pozwoli więc idź — a ja tu będę mrzeć z bólu powoli... Spiesz się i nie trać czasu tutaj nadaremnie, patrz — tam cię już ktoś woła — godniejszy odemnie.

przełożył

Kamiliersz Rychłowski

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

KONKURS

Zarząd gminy król. wol. miasta Żydaczowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego w Żydaczowie.

Warunki:

- 1) Przynależność do Państwa Polskiego
- 2) Nieprzekroczony 40 rok życia.
- 3) Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
- 4) Znajomość języka polskiego i ruskiego.
- 5) Najmniej dwuletnia praktykę w zawodzie lekarskim.

Płaca wedle umowy.

Termin do wnoszenia podań należyście udokumentowanych, do Zarządu gminy Żydaczów, upływa z dniem 15 maja 1920. Zauważa się, że pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykazała się dwuletnią praktyką w szpitalu powszechnym.

Lekarz miejski może także ubiegać się o posadę miejscowego lekarza kolejowego i Kasy chorych.

Posada lekarza miejskiego nadana zostanie prowizorycznie z ewentualną stabilizacją po roku.

Podania nieuwzględnione zostaną zwrócone.

2253

Dr. Chęciński

Kierownik Zarządu gminy.

Edmund ŻYCHOWICZ

architekt, konc. budowniczy we Lwowie, ul. Żybiłkiewicza L. 8.

Wykonuje plany oraz roboty wchodzące w zakres budownictwa we Lwowie i na prowincji.

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!“

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.“

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek, 27 kwietnia, „Kupiec wenecki”, kom. w 3 akt. W. Szekspira.

We środę, 28 kwietnia, „Alda”, opera Verdi'ego.

We czwartek, 29 kwietnia, po raz 13-ty „Asymant”, Gabryeli Zapolskiej w niezmiennionej obsadzie.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XIX. od poniedziałku 19 kwietnia codziennie o godz. 7:30 wieczór.

Anda Kitchman w swoim repertuarze, Miła Kamlińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasiński, jako „Pan Imergluk, posrednik małżeński”, Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne przedstawienie amatorskie, sketch J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitchman, R. Gierasiński, Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9 — 1 i od 3 — 5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

W piątek 30. bm. premiera: „Wyratował”, opereta w 1 akcie (ze serii „Maks i Moryc”).

— „APOLLO”. Dziś najnowszy dramat amerykański „Przebojem” (Na śmierć i życie).

— Program powszechnych wykładów uniwersyteckich:

Wtorek, 27 kwietnia br., Prof. Dr. T. Godlewski: „Życie i działalność naukowa śp. Prof. Mariana Smoluchowskiego”, Sala XIV Uniwersytetu.

Środa, czwartek i piątek, 28, 29 i 30 kwietnia br. Prof. Fabiański: „Włoczenie dla nafty i gazu ziemnego i sposoby ich wydobywania”, XII sala Politechniki.

Wszystkie wykłady o godz. 7 wieczór.

W rocznicę Konstytucji 3-go Maja, w poniedziałek o godz. 8 i pół odprawi nabożeństwo pontyfikalne ks. Arcybiskup Bilczewski. Po nabożeństwie kazanie okolicznościowe.

— Doroczna uroczystość „Królowej Korony Polskiej” wypadła w roku bieżącym w niedzielę, dnia 2 maja. Dla członków Arcybractwa Król. Kor. Polskiej Maza św. z Komunja generalną odprawi się o godz. 7 i pół. Sumę pontyfikalną odprawi ks. Arcypasterz Bilczewski o godz. 10.

— Posiedzenie ścisłego Komitetu „Dzieci na węd”, odbędzie się w piątek, t. j. 30 b. m. o godz. 9 popołudniu w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej, przy ul. Pańskiej 11, II. p. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

— Nominacje. „Monitor Polski” z dnia 26 bm. w dziale urzędowym zamieszcza: Minister sprawiedliwości posunął do VII. klasy rangi dra Eugenjusza Powitliskiego, podprokuratora przy sądzie okręgowym w Rzeszowie. Minister sprawiedliwości posunął do V. klasy rangi dra Feliksa Bocheńskiego, wiceprezosa sądu okręgowego w Krakowie, pełniącego obecnie funkcje prezesa sądu okr. w Cieszynie. Minister sprawiedliwości zamianował podprokuratora VII. kl. rangi przy sądzie okr. w Krakowie dra Alfreda Jędrę, sędziego sądu okręgowego w VII. klasie rangi w Krakowie.

— Wiceminister sztuki i kultury p. Jan Heinrich, który przybył wczoraj przedpołudniem do Lwowa, liczy lat 46, jest z zawodu architekt, ukończył h. ces. Akademię sztuk pięknych w Petersburgu z najwyższym stopniem naukowym „artyści-architekty”, otrzymał stypendjum rządowe „Grand Prix de Rome”, zwiedził Europę i północną Afrykę, studiując pomniki architektury, pracując w muzeach i bibliotekach. Od r. 1900 osiadł na stałe w Warszawie, gdzie oddał się pracy zawodowej. Na wielu konkursach otrzymał nagrody, pracował na polu pedagogicznym, wygłosił sporo ilość odczytów, gromadził szczegóły o budownictwie i architektach polskich, ogłoszone następnie w wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej, brał wydatny udział w pracy społecznej. W grudniu 1917 r. został zamianowany referentem sztuk pięknych w Ministerstwie oświaty, następnie kierownikiem departamentu sztuki, a w rok później szefem sekcji sztuk plastycznych w Ministerstwie kultury i sztuki, w styczniu zaś 1919 podsekretarzem stanu, a od 10. grudnia r. z. kieruje Ministerstwem sztuki i kultury.

— Biblioteka wojskowa. Przy Dowództwie Okręgu Gen. we Lwowie otworzono bibliotekę i czytelnię. Biblioteka zawiera dzieła z dziedziny wojskowej, treści organizacyjnej i taktycznej, a także i wydawnictwa, dotyczące historii wojen, wojskowości, inżynierii wojskowej, geografii wojsk., prawa wojsk., i gospodarstwa wojskowego. Zbiory te oddaje biblioteka w dni powszednie od 9 — 14 i 15 — 19, a w niedziele i święta 10 — 13 do użytku korzystających wojskowych na miejscu w czytelnicy, lub do domu za rewersem. Biblioteka, dążąc do stworzenia środowiska poważnej pracy w dziedzinie wojskowości — stara się uwzględnić wszelkie w tym zakresie zgłoszone zapotrzebowania.

Biblioteka wojskowa mieści się przy ul. Fredry 1 II. B. wejście także od ul. Batorego 1. 36.

— Przyjmowanie przy wpłatach na pożyczkę państwową banknotów koronowych na obszarach, na których korony obiegu nie mają. Ogłoszony w dziennikach komunikat, jakoby Ministerstwo skarbu zarządziło przyjmowanie do dnia 1. listopada br. włącznie przy wpłatach na pożyczkę państwową banknotów koronowych na obszarach, na których korony obiegu nie mają, jest mylny i prostuje się go niniejszym w tym kierunku, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu, na wspomnianych obszarach na powyższy cel przyjmowane być mogą banknoty 1000 i 100 koronowe tylko do dnia 26. kwietnia 1920 włącznie, odcinki zaś niniejsze do ukończenia wymiany, względnie stemplowania koron.

— Dziwne obyczaje. Zarząd wodociągów miejskich drwi wprost z przysłowiowej potulności i cierpliwości mieszkańców Lwowa. Widząc, że pogodziliśmy się z zamykaniem wody na całą noc i od 2-jej do 6-jej popołudniu, obecnie zamyka się i od godz. 9-jej do 12-jej przedpołudniem, t. j. w porze kiedy ludzie kąpią się, myją, kucharki „nastawiają” obiad itd. Pogodzilibyśmy się i z tem, jeżeli jest konieczność, musimy jednak stanowczo zaprotestować przeciw robieniu przykrych niespodzianek, bez poprzedniego uwzględnienia w piśmie.

— Na starą nutę. Donosiliśmy przed niedawnym czasem o aresztowaniu dr. Korola, b. komisarza ukraińskiego w Żółkwi, który na tem stanowisku gniebił tamtejszą ludność polską. I jakkolwiek izba radna sądu karnego zatwierdziła zawieszenie nad dr. Korolem aresztu śledczego, prezydium apelacji kazalo go wypuścić na wolność, chociaż śledztwo przeciw dr. Korolowi jeszcze nieskończone.

— Wyjaśnienie. Odnośnie do ogłoszonego w Nr. 194 z 25 kwietnia 1920 artykułu pod tytułem: „Sprzedawczykostwo”, w którym podniesiony jest zarzut, że adwokat dr. Nowotny dopomaga Izakowi Wekslerowi właścicielowi Koniuszek królewskich do sprzedaży ziemi rusinom i żydom, oraz parcelację im ułatwia, otrzymujemy od p. dra Nowotnego wyjaśnienie, które tem chętniej zamieszczamy, że z treści jego i naprowadzonych faktów okazuje się, iż udzielone nam co do jego osoby informacje, nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

W styczniu br. zgłosili się do dra Nowotnego współwłaściciele Koniuszek królewskich, będący dawnymi jego klientami z oświadczeniem, że dla uregulowania swego stanu majątkowego, chcieliby część Koniuszek królewskich rozparcelować, oraz że mają nabywców na około 37 morgów w osobach poważnych gospodarzy z tej samej wsi, narodowości ruskiej.

Zaznaczył im wówczas, że o ile mają zamiar rozparcelować większy kompleks ziemi z majątku liczącego około 400 morgów, muszą sporządzić dokładny plan parcelacyjny, oraz że sprzedaż nastąpić będzie mogła tylko w ręce polskie, przy ewentualnie procentowym uwzględnieniu rusinów na miejscu osiadłych, gdyż innego rodzaju parcelacji Komisja obrotu ziemią nie zatwierdzi. Właściciele Koniuszek zgodzili się na udzieloną im radę i mieli w najbliższym czasie przedłożyć dokładnie sporządzony plan parcelacyjny oraz mapy, łącznie z wykazem nabywców gruntów.

Tem samym sprzedaż owych około 37 morgów gruntu miejscowym rusinom pozostała w zawieszaniu.

Ody w marcu br. właściciele Koniuszek król. zgłosili się do dra Nowotnego z nabywcami na 17 morgów ziemi, między którymi było dwóch żydów i trzech rusinów, oświadczył im dr. Nowotny, że wobec tego rodzaju sprzedaży, która ma na celu jedynie uzyskanie najwyższych cen z pominięciem interesu narodowego, sprawą parcelacji Koniuszek król. nadal zajmować się nie będzie i kontraktów żadnych sporządzać nie może. Na tem skończyła się cała interwencja dra Nowotnego w sprawie parcelacji Koniuszek król.

Wobec tego stanu rzeczy, zarzut, jakoby dr. Nowotny, właścicielom Koniuszek król. pomagał w sprzedaży ziemi w obce ręce i ułatwiał im parcelację, jest bezpodstawny.

— Dnia 23 kwietnia br. w Nr. 192 „Słowa Polskiego”, w ogłoszeniu Dyrekcji Banku Przemysłowego opuszczone zostały wyrazy: „dotychczasowa firma”. Ma być: „dotychczasowa firma: Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim zmieniona została na Polski Bank Przemysłowy, Spółka Akcyjna.”

KONKURS.

na posady urzędników i urzędniczek państwowych na Wołyniu.

Naczelnictwo okręgu wołyńskiego poszukuje 15 osób na posady referentów i kancelistów. Płaca wynosi: referenci nieżonaci od 1992 do 2.698 marek miesięcznie; kanceliści lub kancelistki nieżonaci lub niezarządzone od 1.378 do 1.890 marek miesięcznie; żonaci otrzymują odpowiedni dodatek.

Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo z odbytych nauk i curriculum vitae. Podania z grzecznością przyjmuje, udzielając potrzebnych informacji, Kierownik Państwowego Komitetu pomocy dzieciom, Oddział lwowski, przy ul. Bourlarda 5 od godz. 5—6 popoł. 2264

* Opuszczone majątki na Podolu i Wołyniu. Znaczna ilość właścicieli i dzierżawców dóbr na Wołyniu i Podolu, wyrzucona z majątków przez wojnę i anarchię, nie decyduje się dotychczas powrócić do dawnych siedzib i wejść w faktyczne posiadanie takowych. Wobec konieczności zasiania wszystkich pól, nadających się do uprawy, starostwa objęły opuszczone przez właścicieli majątki pod swój zarząd, sprawowane przez wydziały gospodarcze.

* Uniwersał ukraiński. Z Warszawy donoszą, że manifest w sprawie uznania Ukrainy przez rząd polski będzie ogłoszony w dniach najbliższych wraz z uniwersałem Petlury. Oba już się drukują. Petlura bawi w Warszawie.

* Na szlaku zbrodni. Pod Skawiną aresztowano Józefa Pihla, dezertera 47 p. strzelców kresowych, — herszta bandy, która w okolicy Krakowa dopuściła się mordów i grabieży oraz kilkunastu krwawych napadów bandyckich. — W hotelu „Polska” w Krakowie dokonano kradzieży półmilionowej marek, na szkodę pewnego podzięcznego. Podejrzanie padło na żołnierza francuskiego Renada który zbiegł. Renad miał już na sumieniu szereg kradzieży w Wiedniu i Warszawie. Nosił on nieprawnie odznaki aspiranta oficerskiego a aresztowany, zdegradowany podczas eskortowania do Francji, umknął z pociągu we Wiedniu. Przytrzymany, umknął po raz wtóry w Nowożydowsku o kradzieży konwojującego żołnierza.

Wiadomości telegraficzne.

APROWIZACJA KRAKOWA PRZEZ GDAŃSK.

Warszawa. (PAT.) Dnia 24 br. o godz. 11 wieczorem wyjechał z Gdańska do Krakowa pociąg popielarny towarowy Nr. 164, przeznaczony dla aprowizacji miasta. Pociąg ten składa się z 50 wagonów krytych i przewozi z Gdańska do Krakowa 44 wagony mąki, 3 wagony owoców strączkowych, i 3 wagony tłuszczu. Będzie on stałe kursował między Krakowem a Gdańskiem aż do zaopatrzenia Krakowa w ilość artykułów żywności, wystarczającą do nowych zbiorów. Jest to pierwszy zorganizowany przez ministerstwo organizacji z pociągów turnusowych, które mają krążyć między Gdańskiem a po szczególnymi miastami Polski w celach aprowizacyjnych.

HANDEL SZWECJI Z ROSJĄ.

Gdańsk. „Danz. Neueste Nachrichten” donoszą: Stosunki handlowe między Szwecją a Rosją już się rozpoczęły. Niedawno przysłano do Sztokholmu z Rosji 5.000.000 rb. w ziocie jako wpłatę na większą liczbę zamówionych przez Rosję maszyn rolniczych.

MALWERZACJE W BIAŁOSTOCKIEJ GMINIE ŻYDOWSKIEJ.

Białystok. (PAT.) Dzienniki białostockie donoszą: Z polecenia prokuratury sądu okręgowego oddział śledczy aresztował członków zarządu gminy żydowskiej Białymstoku Rafała Lüpshütz, Jakóba Raffę, Jakóba Wachsa, Berka Lubeckiego i magazyniera zarządu gminy, Arona Piotwego. U czterech ostamiach znaleziono znaczną część ukrytych darów amerykańskich, przeznaczonych dla ubogich żydów.

STATYSTYKA REPUBLIKI CZESKIEJ.

Budapeszt. (WBK.) — Czeski urząd statystyczny ogłosił następujące dane w sprawie urzędowego spisu ludności Czechosłowacji: Czechosłowacja liczy 6 milionów Czechów a 7 milionów mieszkańców innej narodowości, w tem przeszło milion Węgrów. Charakterystycznym jest że Czesi w swoim nowym państwie, nawet według swojej własnej urzędowej skoregowanej, a więc dużo do myślenia dającej statystyki, znajdują się w tak poważnej liczbowej mniejszości, pragną jednak mimo to zagarnąć tak wielką liczbę Węgrów i to wbrew ich woli.

LLOYD GEORGE O WYKONANIU TRAKTATU.

Paryż. (Radio). Lloyd George oświadczył w niedzielę dziennikarzom, co następuje: Zgoda jest zupełna; żadnych kwestii nie pominiemy. Co się tyczy traktatu, to wszelkie jego naruszenia będą wykluczone. Środki jednak do osiągnięcia tego celu będą zależały od charakteru i znaczenia skonstatowanych niedomagań. Nigdy nie byłem przeciwnikiem interwencji wojskowej i sądzę, że należy ją stosować, jeżeli jest potrzebna, ale wolę użyć innych środków, jeżeli są również skuteczne. Wspólna deklaracja koalicji będzie ratyfikowana w poniedziałek przez Radę najwyższą. W dokumencie tym oświadcza koalicja, iż odrzuca żądanie Niemców powiększenia stanu armji do 200.000, następnie, że uważa za nieodzowne oznaczenie wysokości sumy odszkodowań, wreszcie, że Niemcy muszą spełnić warunki traktatu pokojowego, gdyż w przeciwnym razie koalicja chwyci się środków przymusowych, nie wykluczając okupacji.

NIEMCY A WATYKAN.

Ljon. (Radio). „Journal de Debats” wypowiada pogląd, że mianowanie pruskiego charge d'affaires przy Watykanie Bergena ambasadorem, jest krokiem wstępnym do przydzielenia nuncjusza. Papież powoła na to stanowisko prawdopodobnie msr. Pacelliego. Dotychczas były Niemcy reprezentowane przy Watykanie przez pruskiego charge d'affaires i bawarskiego posła. Obecnie po raz pierwszy będzie amba-

sador niemiecki reprezentował przy Watykanie całe państwo.

Z ALZACJI I LOTARYNGJI.

Ljon. (Radio). Minister pracy i podsekretarz stanu konferowali z przedstawicielami kopalń i fabryk w Lotaryngji. Jakoteż z delegatami syndykatów robotniczych w Alzacji. Delegaci lotaryngscy wyrazili swoje głębokie przywiązanie do Francji i gorące pragnienie współpracownictwa z Francją.

FRANCUSKO-BELGIJSKA KONFERENCJA KOL.

Paryż. (Radio). Na pierwszym posiedzeniu komisji francusko-belgijskiej w sprawie kolei żelaznej w Luxemburgu, zastanawiano się nad sprawami technicznymi i finansowymi.

ANGIELSKO-NIEMIECKA UMOWA HANDLOWA.

Berlin. (Wolff). Po długich rokowaniach zawarta została między Niemcami a angielskimi firmami umowa, co do dostarczenia środków żywności za sumę 45 milionów dolarów. Suma ta ma być zapłacona w ciągu roku 1921, a dostawa rozpocznie się natychmiast.

WYDANIE OKRĘTÓW NIEMIECKICH ANGLIJI.

Londyn. (Reuter). Dwa okręty niemieckie nowoczesnego typu „Oldenburg“ i „Posen“ zostały wydane Anglii jako odszkodowanie za zatrzymane okręty.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY KOMUNISTYCZNEGO W FRANKFURCIE.

Wiedeń. (Radio). We Frankfurcie nad Menem aresztowano przewodcę komunistycznego związku robotniczego niemieckiego. Jest to ten sam osobnik, który brał wybitny udział w niepokojach na wiosnę zeszłego roku.

Z kraju.

UHNÓW.

Choć jeszcze nie zabiłszy się rany. — Prowokacje hajdamackie. — Więc w miejsce oficera-Polaka — żyd. — Sąd rusko-żydowski. — Nie dobrze przeciągać strunę...

Dzisiaj jeszcze mrowie przechodził po ciele mieszkańców Uhnowa na wspomnienie strasznych chwil, jakie przeżyli podczas inwazji ukraińskiej. Obraz trójki katów: sędziego Ochrymowycza, prof. Perfeckiego i Czajkowskiego, którzy wydawali masowe wyroki śmierci — stoi jeszcze przed oczyma. Ochrymowycza schwytano i pozostaje on obecnie w więzieniu śledczym we Lwowie pod zarzutem skazania na śmierć ś. p. Leopolda Mazurka, chluby obywatelstwa polskiego. Ś. p. Mazurek, człowiek nadzwyczaj dzielny, pracowity, prowadził zakład rzemieślniczy dla chłopców, kształcą ich na prawych obywateli. Jego to tak maltretowali Ukraińcy z Ochrymowyczem na czele. Ze popadł w rodzaj obłędu, a w końcu wywieźli go pod mur i zastrzelili. Wdowę po nim wywieźli do Tarnopola, gdzie z wycieńczenia umarła.

I oto w miasteczku tem panują niesamowite stosunki. Jeszcze nie zabiłszy się rany zadane przez dziec hajdamacką ludność polską, a oto hajdamacy znowu w Uhnowie rej wodzą, rozlepiają prowokacyjne plakaty, śpiewają prowokacyjne pieśni. A kiedy polski oficer placu kazał zdzierać te prowokacyjne plakaty i zakazał prowokować Polaków, pułk. Rolński z Rawy Ruskiej przeniósł owego oficera i wyznaczył na oficera placu żyda Guttmanna. Fakt ten podajemy do wiadomości p. Dowódcy O. G.

W sądzie, skąd Ochrymowicz wydawał wyroki śmierci, gdzie setki ludności polskiej ginęły pod napaściami ukraińców, panują znów wszechwładnie ukraińcy. Naczelnik sądu Rusin a reszta sędziów to ukraińcy lub żydzi, a ani jednego Polaka. Ludność polska, która pamięta wyroki wydawane w tym przybytku sprawiedliwości, udawała się do prezydenta sądu Czerwińskiego, aby wyznaczył tam kilku sędziów Polaków, ale bez skutku. Wobec tego sprawę tę wzięło w swe ręce lwowskie Koło sędziów i wręczyło min. Hebdzyskiemu memoriał w sprawie stosunków w sądzie w Uhnowie. Może memoriał ten odniesie jakiś skutek, a czas najwyższy, bo ludność polska nie zapomniiała krzywd rządów ukraińskich i cierpliwość jej może się także wyczerpać. Z tem powinny się liczyć sfery kokietujące z ukraińcami.

Z całej Polski.

Marki plebiscytowe. — Bacność przed sprzedawczykami. — Ziemianie jarosławscy na obronę kresów. —

Dla obszarów plebiscytowych Górnego Śląska wydane zostały osobne marki pocztowe na czas trwania administracji komisji międzynarodowej: marki posiadają następujący napis: „Commission de Gouvernement Haute-Silesia, Górny Śląsk i Ober-Schlesien“. Marki niemieckie zostają wycofane; marki plebiscytowe ważne są w obrocie wewnętrznym i zagranicznym.

„Bacność przed sprzedawczykami!“ Pod takim tytułem pisze „Dziennik Starogardzki“: „Zwracamy się do wszystkich rodaków z gorącą prośbą, aby nikt nie sprzedawał Stanisławowi Kluzowi, przybyłemu

z Rzeszowa w Małopolsce, ani piędzi ziemi, ani kawałka roli, ani jednej strzechy, dotychczas przed zaborcą germańskim bronionej i obronionej. Osobnik ten sprzedał w Rzeszowie całą majątność swą żydowi Schifowi, zajadłemu sjoniscie, za sumę 1.750.000 koron i z tą sumą wybrał się w Poznańskie na połów. Strzeżcie się rodacy przed tym sprzedawczykiem, bo jak dziś przefrymarzył ziemię małopolską, tak jutro gotów będzie przefrymarzyć wasz zagon, Drzymalów spuściznę.“

Z całej duszy należy przyklasnąć treści tej odezwy, w myśl której społeczeństwo tamtejsze bezwzględnie postępuje. Pewna rodzina sprzedała piękna realność w Tarnopolu, by kupić nową w Poznaniu. Tam dowiedziano się, że polski jej grunt przeszedł w ręce żydowskie i powiedziano stanowczo, że dla sprzedawczyków niema miejsca w Poznańskim. I sprzedawczyk wrócił do Tarnopola. Tylko ten sposób może położyć tamę zanikowi sumienia narodowego a lekkomyślnych jednostek

Zarząd Tow. obrony kresów zachodnich otrzymał doniesienie, że Koło Zjednoczenia ziemian w Jarosławiu powzięło uchwałę, w myśl której ziemianie jarosławscy złożyli na cele obrony kresów zachodnich tytułem dobrowolnego podatku 1 mk. od 1 mg. roli, a 50 fen. od 1 mg. lasu.

Z za linii bojowej.

Dzisiejsza „Piromadskaja Dumka“ zamieszcza następujące informacje z Balty. Między bolszewikami a borotbistami przyszło do zerwania. Bolszewicy zaproponowali im między innymi nazwę „komuniści Ukrainy“, na co się borotbiści nie zgodzili. Borotbiści występowali jako reprezentanci społeczeństwa ukraińskiego. Obecnie rozbiegli się z Kijowa po całej Ukrainie.

Naprężone są również stosunki między bolszewikami a armją galicyjską. Bolszewików drażni ciągle nacjonalizm Galicjan. Pod Baltą przyszło nawet do rozprawy orężnej. Armja galicyjska rozbiła pułk bolszewicki i rozbroiła go. — Prawda — sprytny. Rewkon armji galicyjskiej potrafił retuszować ten incydent. W armji galicyjskiej o zbolszewiczeniu niema (!) mowy.

Nieprawdą jest, by usunięto oficerów Niemców. Wśród nich głównie gen. Kraus cieszy się między wojskiem wielką popularnością. Z armją Pawlenki i powstańcami, głównie z grupą atam. Wołocha, stały kontakt.

Na polskim froncie bolszewicy posiadają nieznaczne siły i kiepsko wyekwipowane. Dopiero teraz zaczynają ściągać większe siły.

Informacje powyższe noszą datę 19 kwietnia.

Sprawy żydowskie.

Żydowska akcja przeciw Polsce. — Pod angielskie skrzydła. — Z talników pracy „obywateli“ żydowskich.

W rubryce „Żydzi w Polsce“ w „Manchester Guardian“ czytamy następujący ustęp: Protest przeciw złamaniu traktatu pokojowego. „Żydowskie Biuro korespondencyjne otrzymało z Paryża telegram, donoszący, że komitet żydowskich delegacji w Paryżu wydał bardzo energiczny protest przeciw stwierdzeniu złamaniu traktatu pokojowego przez Rząd polski w odniesieniu do żydowskich spraw w Polsce. Choć upłynęło już dziewięć miesięcy — powiada telegram — od podpisania traktatu pokojowego, to jednak nie wydano ani jednego zarządzenia w Polsce dla wykonania tych artykułów traktatu, które zabezpieczają żydowskie prawa. Państwowe prawa uchwalone przez Polski Sejm pozbawiają tysiące żydów praw obywatelskich i grożą wygnaniem (expulsion) wielu rodzinom, które żyły w Polsce dziesiątki lat. Inne rozporządzenia naruszają ekonomiczne położenie żydów w Polsce w sposób najbardziej zastraszający (most appalling way)“.

Na Pradze odbył się wiec sjonistów warszawskich w sprawie Palestyny, na którym podług prasy żargonowej powzięto rezolucję, ażeby komitet centralny organizacji sjonistycznej w Polsce zwrócił się do Rady najwyższej z tem, by podczas zawierania pokoju z Turcją rozstrzygnięto ostatecznie los Palestyny. Mandat zaś nad Palestyną ma otrzymać Anglja która zajmować się tam będzie rozbudową żydowskiego środowiska ekonomicznego

Ale kiedy to już nastąpi?

Urząd śledczy na okręg warszawski zajął onegdaj w Otwocku duże tajne magazyny skór i garbarnię. Prowadził je naturalnie... Mojżesz Kejsman.

Jakkolwiek do ukończenia wymiany 1000 i 100 koronówek na marki pozostaje jeszcze parę dni, komisje wymienne już od dwóch dni po początkowym natłoku nie mają nic do czynienia. Okazuje się, że spekulanci żydowscy nietylko sami banknotów nie wymieniają, lecz nawet wykupują je, płacąc nawet 1100 kor. za banknot 1000-koronowy. Spekulanci liczą prawdopodobnie na to, że banknoty te, które po ukończe-

niu okresu wymiany stana się siłą faktu walutą zagraniczną, uzyskają kurs wyższy od obecnego przynajmniej kursu.

Ze świata.

Rozmuchy antypolskie w Petersburgu. — O przewiezienie poległych amerykańskich żołnierzy. — Główny komunista. — Bandyta przytrzymany.

Jak podają dzienniki z Petersburga, dnia 11 kwietnia przyszło tam do krwawych walk ulicznych. Wedle opowiadań przybyłych, bolszewicy aresztowali w czasie nabożeństwa księdza polskiego. Przyszło do starcia z publicznością polską. Po stronie polskiej wiele osób zostało poranionych.

Amerykański minister wojny odjechał z Antwerpji we wtorek, załamawszy pomyślnie myśl swoją w Europie, tycząca się przewiezienia poległych w wojnie światowej obywateli amerykańskich, pochowanych na cmentarzach francuskich i belgijskich.

Główny komunista Hoelz, który przez długi czas na czele zorganizowanej bandy niepokoił okolice Plauen, grabił, rabował i rekwirował, a potem przeszedł w lasy na granicy czeskiej, został przez władze czeskie aresztowany

Służba wojskowa w Czechach.

Dnia 19 marca b. r. Czeskie Zgromadzenie uchwaliło ustawę wojskową.

Przyjęto ją jednomyślnie i bez dyskusji, chociaż w Komisji toczyły się zacięte walki o zasady organizacji siły zbrojnej. Ostatecznie zakończono spory kompromisowo.

§ 1 ustawy wojskowej brzmi: Siła zbrojna republiki Czechosłowackiej zbudowana będzie na podstawie milicyjnej.

Dalszą demokratyczną zasadą jest zasada równości i powszechności służby wojskowej. W konsekwencji usunięte zostają te przywileje, jakie podług ustaw austriackich przysługiwały klasom szlacheckim.

Tak n. p. zniesiona została jednoroczna służba młodzieży o pewnym wykształceniu. Dzisiaj żołnierze o wyższym i niższym wykształceniu zostają zrównani w prawach i obowiązkach. Aby studentom służba w wojsku nie przerwała studjów, zapewnia im prawo odroczenia służby wojskowej do lat 26 najdalej. Takie samo prawo odroczenia przysługuje terminatorom i wogóle osobom, które do powołania życiowego przygotowują się inaczej, niż studjami. Zostają też zniesiony przywilej, z jaiego korzystali duchowni i osoby przygotowujące się do stanu duchownego, oraz przywilej właścicieli majątków odziedziczonych.

Służba wojskowa znizona zostaje do 14 miesięcy. Na czas niepokojów w Europie, ściślej na lat 6, zaprowadza się postanowienie wyjątkowe: powołani w latach od r. 1921 do 1922, żołnierze, obowiązani są do dalszej dziesięciomiesięcznej służby (14 miesięcy + 10 miesięcy = 2 lata). Poczynając od r. 1923 służba wojskowa 2-letnia zostaje skrócona o 6 miesięcy, czyli, że powołani w latach od 1923 do 1925 służyć będą 18 miesięcy. Poczynając od r. 1926 żołnierze służyć będą czyli nie tylko 14 miesięcy.

Zasadą uchwalonego prawa jest: milicja i 14-miesięczna służba, wyjątkiem to, co „ze względu na niepokój w państwach sąsiednich, hołdujących tradycjom imperialistycznym, uchwalić należało o na czas przejściowy“.

Cała gospodarka ministerstwa Obrony Narodowej znajduje się będzie pod kontrolą organu, na którego czele stać będzie osoba cywilna, a któremu podporządkowano zawodowe siły cywilne wojska.

Po uchwaleniu ustawy o powinności wojskowej Zgromadzenie Narodowe załatwiło jeszcze cztery wnioski wojskowe, a mianowicie: 1) Ustawę, która ustanawia liczebność armji czechosłowackiej na stopie pokojowej na 150.000 ludzi, a mianowicie: na czas czterech pierwszych lat, od 1 października 1920 r. poczynając. 2) Ustawę o uregulowaniu poborów służbowych wojska i zandarmerji. 3) Ustawę o uregulowaniu austriackich oficerów wojskowych i 4) Ustawę, dotyczącą tych, którzy dopuścili się przewinień względem narodu czecho-słowackiego. — I te ustawy uchwalono jednogłośnie.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 111-15.

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 300% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Papa dachowa, śrubstaki kowalskie, cyna, kompozycja, otów, piły poprzeczne poleca M. Kierski Lwów, 2208, pasaż Mikolascha.

Kupię maszynę do szycia ręczną w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji Słowa pod „Maszyna“. 2258

Eleganckie łóżko z mosiężnymi ozdobami i sprężynowym materacem z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Łóżko“. 2262

Kupię meszty czarne 37 Nr. w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Meszty“. 2263

Skrzypca oryginalne Eberlega z roku 1756 sprzedam. Kochanowskiego 11a, III p. drzwi Nr. 9, między 3—5 pp. 2271

Gywan perski 3'75x2'75 salonowy najprzedniejszej jakości sprzedam. Wincentego Pola 3, I p. lewo od 3—4. 2275

Miociarnia parowa 6 konna z motorem ropowym „Avance“ 15—18 konnym na kołach (lub bez motoru) wymagające naprawy tania do sprzedania. M. Głowiński Tarnopol ul. ks. Ostrońskiego 64. 2278

Siatkę, 2 rakiety i 6 piłek do tenisa kupię tylko w dobrym stanie. Pisemne zgłoszenia pod J. O. Administracja Słowa. 2254

Formy do wyrobu rur betonowych, Prasy do wyrobu dachówek, Cement dostarcza „Pilot“ Lwów Bato-rego 4. 771

300 Marek za aparat sztucznych zębów, za używane sztuczne zęby, precyzoza, złoto, srebro, perły, szlachetne kamienie, także zastawione, wyłaca najwyższą wartość. Strauch. Jubiler, Lwów, Legionów 29. 2185

Kapelusze i woale żałobne, modne i tania poleca M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 1898

Poszukuję 40 do 50 konną lokomobilę w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny proszę nadesłać do Administracji Słowa Polskiego pod „Lokomobilę“. 2271

MIESZKANIA I SKLEPY.

Sala o 7-miu oknach na 2-gim piętrze w oficynach zaraz do wynajęcia. Zimorowicza 11—15. 1960

Dwa pokoje z kuchnią poszukuje spokojny i uczciwy lokator. Dzielnica obojętna. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „2 pokoje“. 2260

Poszukiwany od 1-go maja pokój, ewentualnie ze współną kuchnią. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Spokojny lokator“. 2266

Poszukuję 1 pokoju umeblowanego w centrum miasta. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Kawaler“. 2261

WOLNE POSADY.

Panny piszącej biegle na maszynie posiadającej praktykę biurową poszukuje Inspektorat M. S. O. we Lwowie ul. Kopernika 1. 36, II. p. Płaca stosownie do uzdolenia. 2256

Koncyjenta względnie rutynowanego Korespondenta posiadającego praktykę biurową poszukuje Inspektorat M. S. O. we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 36, II. p. Godziny urzędowe 9—14. Płaca stosownie do uzdolenia. Zgłaszać się w Inspektoracie od 9—12 przedpołudniem. 2255

Referentów prawników poszukuje miejscowa Komisja szacunkowa w Tarnopolu. Wynagrodzenie stanowią pełne pobory urzędnika państwowego o odpowiedniej rangi. Podania należyce udokumentowane wraz z curriculum vitae przyjmuje Komisja w budynku Magistratu. 2257

Notariusz w Strzyżowie n/w poszukuje pomocnika kancelaryjnego obznajomionego ze sprawami spadkowymi. Zgłoszenia z podaniem warunków wprost. 2274

POSADY POSZUKIWANE.

Uczeńziona konserwatorystka, inteligentna, wykształcona wyjechałaby chętnie na wieś lub prowincję, gdyby miała zapewnioną pewną ilość lekcji gry na fortepianie. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Konserwatorz stka“. 2267

Za wyrobienie państwowej posady dla panny biegle piszącej na maszynie i włajającej językiem polskim i niemieckim dam 1000 Mk. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „1000“. 2265

MAŁŻENSTWA.

Panna lat 30 przystojna, blondyna, wykształcona, inteligentna z powodu braku znajomości, poszukuje na tej drodze w celu intrymonialnym (złowieka poważnego), na dobrym stanowisku, najchętniej inżyniera z prowincji. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Małżeństwo“. 2259

ROZNE DONIESIENIA.

Kawka oswojona uciekła. Reja 3. I. p. Oddawcy nagroda. 2211

Korzystajcie z okazji! 500 Marek!

placę za aparat starych sztucznych zębów, kupuję każdą ilość nawet połamanych — a także stare złoto, stare złote koronki i mostki.

Hotel „SAVOJ“, pokój nr. 3 Sobieskiego 7. — Codziennie od 9 do 7 wieczór bez przerwy. — Skład Materjałów i Instrumentów dentystycznych w Łodzi — BRACIA ZALCMAN. 2239

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc Maj!

Kto wyjeżdża w najbliższych miesiącach do Ameryki — chce podać adres, celem towarzyszenia młodej panience. Zgłoszenia do Administracji pisma pod „Nowy jork“. 2268

Instytut Kosmetyczny kalotechnika dra Pileckiego, pl. Dąbrowskiego 1. usuwa włosy, zmarszczki, brodawki, plamy, pryszcze, masaż twarzy, leczy choroby skórne, wypadanie włosów, farbowanie włosów. 1842

Pan a z inteligencji przyjmę do nauki szycia i kroju Warchałówna Kochanowskiego 10 2276

Młyny buduje i urządza od wielu lat specjalny Zakład budowy młynów Inż. M. Głowińskiego w Tarnopolu ul. ks. Ostrońskiego 64. Biuro techniczne i fabryka maszyn. Liczne uznania i referencje. 2279 Medale złoty i srebrny.

Owies siewny „Zwycięzca“ oryginalny importowany ze Szwecji w workach plembowanych przez rząd Szwedzki poleca 2269

BANK ROLNICZY

dostawa natychmiastowa.

500 Mk!

placę za

aparatury sztucznych zębów

Starych połamanych. — Kupuję również zęby pojedyncze. Przyjmuje od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy. — Adres: Hotel GRAND, ul. Legionów, pokój nr. 16, II piętro. 2270

MASZYNKI NAFTOWE

2010 systemu „PRIMUS“ poleca ANTONI HALSKI LWÓW, ul. Sobieskiego 1. 3.

Biuro techniczne

„ZENIT“

K r a k ó w, ul. Stradze 7.

poleca do natychmiastowej dostawy ze składu:

pakunki konopne grafitowane
płyty gumowe z wkl.
milkę, fozki szmirglowe i inne art. techn.
Sprzedaż tylko hurtowna. 2252

Komunikat.

Zakład aprowizacyjny wzywa kupców rejonowych dz. elnicy I, II, III, IV i V, by zgłosili się w Zakładzie dnia 28 kwietnia b. r. wę środę, kupców rejonowych dz. VI i zarządców konsumów dnia 29 kwietnia we czwartek, zarządców zakładów dnia 30 kwietnia w piątek celem wykupna asygnat na chleb.

Chleb ten wypie. zony w 3/4 częściach z maki białej, a 1/4 z maki żytniej sprzedawany będzie na kartki chlebowe Nr. 2, których ważność upływa z dniem 4 maja we wtorek po cenie 5.50 koron za bochenek. 2273

Zarazem przedłuża się ważność kart chlebowych Nr. 1 do środę 28 kwietnia b. r. włącznie. Miejski Zakład aprowizacyjny.



Opaski brzuszne lecznicze i dla poprawienia figury. Bandaże na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny i t. d. Podtrzymywacze przoiw zgarbieniu. Moczniki gumowe do ochodzenia osób osłabionych na pęczkach. Pończochy gumowe. Podpaski miesięczne i t. d. poleca 1494

M. L. Polaczek, Sambor 7.

Dom murowany

o 2-ch pokojach, kuchni i małej werandki z ogrodem owocowo-jarzynowym na Kleparowie z powodu wyjazdu tania sprzedam. Pod „dom“ Adm. Słowa Pol. 2233

Urządzenie warsztatowe

składające się: z dwa motorowych wiertarek ślipowych, prasy motorowej, gwinciarzki automatycznie działającej, fryzjerki, motorowej piły okrężnej, ręcznej prasy kulowej i kombiowanych nożyce natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje „Tygodnik dostaw“ Lwów, Potockiego 25, sob. Obrabiarki“. 2251

Gmina miasta Sanoka

ma zamiar bezzwłocznie przystąpić do budowy

miejskiej sieci gazowej

w połączeniu z gazociągami rządowymi Krosno-Sanok i w tym celu aprasza interesowanych techników i przedsiębiorców branży gazowej o przedłożenia elaboratów i ofert w jak najkrótszym czasie. 2223

Sanok 15 kwietnia 1920.

Burmistrz K a w s k i.

Ekspozytura budowlana Sekcji Odbudowy Osiedli w Rudkach. L. 10/pr.

Ogłoszenie.

W Ekspozyturze budowlanej S. O. O. w Rudkach jest z dniem 1 maja b. r. do obsadzenia posada referenta rachunkowego (buchaltera)

Reflektanci zechcą nadesłać odpisy świadectw i zapodać warunki. W razie wyjazdów służbowych przysznaje się koszt podróży i diety IX względnie VIII kl. r. urz. państw. 2245
Kierownik Ekspozytury budowlanej i Dyrektor Jakiński.

Nadzwyczajny Komisarjat do zwalczania epidemji w Małopolsce poszukuje 2238

rutynowanego kierownika biura. Zgłoszenia przyjmuje Nadzwyczajny Komisarjat we Lwowie, ul. Mikuliewicza 26. II p.

wwwwwwwwww wwwwwww

W dzielnicy Gródeckiej

czytelnicy nasi zaopafrywać się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu korzennym p. Kullnowskiego przy ul. Gródeckiej 13.

AAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAA

Prenumeratę

na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja „Słowa

Polskiego“

Lwów, Zimorowicza,

11—15.

